

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE

Przed pogrzebem

ś. p. min. Sławomira Czerwińskiego

WARSZAWA, 5.8. (tel. wł.) Wieść o śmierci zasłużonego bojownika o niepodległość, ministra W. R. i O. P. ś. p. dr. Sławomira Czerwińskiego, rozeszła się w stolicy onegdaj około godz. 3-ej po południu, wywołując powszechny żal.

Pierwszy ze złożeniem kondolencji rodzinie zmarłego pośpieszył p. premier Prystor, udając się osobiście do mieszkania ś. p. ministra Czerwińskiego przy ul. Topolowej 11, gdzie złożył wдове po zmarłym p. Jadwidze Czerwińskiej, wyrazy współczucia w imieniu własnym i całego rządu Rzeczypospolitej.

Jak się dowiadujemy pogrzeb ś. p. min. Czerwińskiego odbędzie się w piątek bieżącego tygodnia, a wezmą w nim udział wszyscy członkowie rządu, obaj marszałkowie Sejmu i Senatu oraz liczni posłowie i senatorowie, którzy na dzień ten przy-

być mają do Warszawy.

Organizacją pogrzebu w chwili obecnej zajmuje się dyrektor departamentu wyznań p. Franciszek Połocki, który ostatnio pełni funkcje kierownika ministerstwa.

Pogrzeb odbędzie się na koszt rządu. Szczegółowy program pogrzebu ustalony zostanie przez czynniki rządowe w ciągu dnia dzisiejszego.

W związku ze śmiercią ś. p. min. Czerwińskiego, powrócił dziś zrana do Warszawy wice-minister oświaty p. Pieracki, który bawił obecnie na urlopie.

*

Dowiadujemy się, że spodziewany jest przyjazd na pogrzeb ś. p. min. Czerwińskiego p. Prezydenta Rzeczypospolitej, który jak wiadomo, przebywa w chwili obecnej na wyjazdach w Wiśle na Śląsku Cieszyńskim.

Krwawy pogrom powstańców na Kaukazie

PARYŻ, 5.8. (tel. wł.) W zeszłym roku prasa podawała bardzo skąpe informacje o powstaniu na Kaukazie. Obecnie przybył do Paryża pewien działacz kaukaski, który podał współpracownikowi tygodnika „Dni” bardzo ciekawe i wprost rewelacyjne informacje o wypadkach na Kaukazie.

W maju 1930 r. Kaukaz był w ogniu. Powstanie objęło górskie miejscowości Dagestanu. Z gór i ze wsi robiono wypadki na miasta. Powstańcy napadli nawet na tak wielkie miasto, jak Kisłowodsk.

W kraju Zakaukaskim powstańcy zajęli miasto Szemachę, w którym w ciągu pewnego czasu władza sowiecka była usunięta. Bolszewicy musieli skierować pod to miasto większe siły wojskowe wraz z artylerią. Dopiero po zaciętej bitwie, w której decydującą rolę odegrały aeroplany z bombami gazowymi, miasto zostało opanowane z powrotem przez bolszewików.

Po tej klęsce tysiące powstańców oraz ludności spokojnej musiały uciekać przed bolszewikami w stronę Araksu. Powstanie było spowodowane przez przymusową kolektywizację na wsi. Wśród powstańców było wielu

funkcjonariuszy sowieckich. Na czele pewnego oddziału powstańczego stanął były naczelnik mi-

licji sowieckiej. Krwawe stłumienie powstania pociągnęło za sobą tysiące ofiar.

Jeden ze sprawców napadu na ambulans pocztowy ujęty

LWÓW, 5.8. (Tel. wł.) Dochodzenia policyjne w sprawie napadu na ambulans pocztowy pod Birczą, które doprowadziły do ujęcia w drugim dniu po dokonaniu rabunku jednego ze sprawców, trwają w dalszym ciągu.

Ujęty sprawca początkowo nie chciał podać nazwisk swych towarzyszy, oni szczegółów napadu. Wczoraj dopiero w dalszym ciągu przesłuchania podał nazwi-

ska uczestników napadu oraz opisał szczegółowo rolę każdego. Określił on dokładnie osobę organizatora zamachu, który zwerbował go do tej roboty twierdząc, że pieniądze z rabunku pójdą na cele U. O. W.

Dalsi trzej uczestnicy napadu, łącznie z przywódcą, przebywają do tej pory w okolicznych lasach i ujęcie ich jest kwestią najbliższych godzin.

Przyjazd Wielkiego Mistrza Zakonu Maltańskiego do Warszawy



Dnia 4 b. m. o godz. 6.18 przyjechał do Warszawy Wielki Mistrz Zakonu Maltańskiego, ks. Chighi. Na dworcu Głównym oczekiwali i witali go wybitni kawalerowie Zakonu Maltańskiego. Zdjęcie przedstawia powitanie. Od lewej: hr. Milewski Lipkowski, hr. Hutten-Czapki, bar. de Vesque, płk. Belina Prażmowski i szef protokołu dyplomatycznego Rajnold hr. Przeździecki.

Wykrycie afery szpiegowskiej w armii rumuńskiej

BOKARESST, 5.8. (Tel. wł.) Śledztwo w sprawie wykrycia afery szpiegowskiej zatacza coraz szersze kręgi. Centrum organizacji znajdowało się w Wiedniu, oddziały zaś jej były w Kiszyniowie, Tighinie, Galacu i Czerniowcach.

Na czele organizacji stali kapitan Zurkaianu i por. Florescu. Prócz tych kierowników organi-

zacji aresztowano również i por. Stanescu, którego posądzają o udział w aferze szpiegowskiej. W Czerniowcach aresztowano inż. Deutsche, który złożył zeznania, kompromitujące dla kierowników organizacji.

Według materiałów śledztwa, kap. Zurkaianu pobierał miesięcznie 40.000 lei, jego zaś pomocnik por. Florescu 20.000 lei-

Budowa dwu sterowców dla Sowietów

BERLIN, 5.8. (Tel. wł.) Prasa donosi, że rząd sowiecki zamówił w dokach zeppelinowskich w Friedrichshafen dwa sterowce. Czy w sprawie tej podpisany został już kontrakt i w jakim czasie sterowce mają być dostar-

zone, jeszcze nie wiadomo. Niezależnie od budowy sterowców na rachunek sowiecki dokończono budowę najbardziej nowoczesnego sterowca niemieckiego „LZ 179”.

Sowiecy publikują tajne dokumenty z okresu wojny światowej

RYGA, 5.8. (Tel. wł.) Specjalna komisja sowiecka rozpoczęła ogłaszanie tajnych dokumentów dawnych archiwów carskich z okresu wojny światowej.

Wydany pierwszy tom prac komisji zawiera nieznanne dotychczas dokumenty, ilustrujące stosunki międzynarodowe w początku roku 1914.

Następne tomy, które wkrótce mają się ukazać, mają wyświetlić mord w Sarajewie oraz pierwszy okres wojny światowej.

W rozpoczętym wydaniu znajdują się tajne dokumenty rosyjskiego ministerjum spraw zagranicznych, ministerjum wojny, sztabu generalnego, oraz ministerjum skarbu.

Części do pługów:

Mazur, Sucheni, Ventzki

Części do Siewników:

Beermann, Pracnera, Melichara, Sacka, Ventzkiego, Vielverth & Dedina i innych

POLECAJĄ:

J. PLASOTA i J. ORCHOWSKI

Lublin, ul. Staszica 6, tel. II-91

(gmach Hotelu Europejskiego).

Kino-Teatr „CORSO“

Wspaniała Premiera! Od czwartku 6 sierpnia 1931 r. Film Niemiejski Weraji Pierwszy Polski znakomity Komediodramat reżyserji I. Plater-Zyberk p. t.

Igraszki Pieniądza

Film pełen przygód humoru, obfitujący w mnóstwo komicznych sytuacji budzący burzany śmiechu w 10 aktach.

W rolach głównych: JERZY STRONSKI, Aleksander Rodziewicz, Barbara Ludwiszanka, Marja Zaspińska.

NADPROGRAM!

NA SCENIE!

Występy Artystów. Rewja w 8 obrazach. Szczegóły w afiszach.

Do obrazu i do nadprogramu przygrywa muzyka koncertowa.

Początek seansu o g. 6.30, w razie niepogody o g. 6. Ostatni seans o g. 10 w

Ceny miejsc od 1 zł. razem z nadprogramem.

Kino - APOLLO - teatr

Od wtorku 3 sierpnia r. b.

Wielki egzotyczny dramat ucieleśnionych Indyj, na tle wspaniałych świątyn, niedostępnych pałaców, oryginalnych zwyczajów i obyczajów p. t.

Czarna Gwardja

z Wiktoorem Mc. Laglenem i Myrną Loy w rolach głównych.

— Dodatki aktualne. —

ZAMIAST NADPROGRAMU!

Niebywała atrakcja! Tylko 3 gościnne występy światowej sławy telepaty, Szyller-Szkolnik zademonstruje w seansach naukowo-eksperymentalnych. Szereg zdumiewających doświadczeń z dziedzin telepatji i odgadrywania cudzych myśli. Naukowe doświadczenia Szyllera-Szkolnika wprowadzają w podziw uczonych, lekarzy i psychologów.

Ceny miejsc od 1 zł. Początek 1-go seansu o godz. 6-ej.

Ku pamięci

bohaterskich pracowników służby zdrowia.

WARSZAWA, 5.8. (Tel. wł.) Znakomity rzeźbiarz prof. Edward Wittig rozpoczął już pracę nad wielkim pomnikiem pracowników służby zdrowia, poległych bohaterską śmiercią w czasie wojny.

Pomnik ma być wzniesiony ze składek zbieranych wśród pracowników służby zdrowia i sfer lekarskich.

Dotychczas zebrano 100.000 złotych, brakuje jeszcze 300.000 złotych.

Pomnik ma stanąć na skwerze u zbiegu ul. Jasnej i Zgody.

Straszna katastrofa lotnicza nad Le Bourget.

PARYŻ, 5.8. (Tel. wł.) Na lotnisku Le Bourget miała miejsce katastrofa samolotowa, w której zginęli lotnik i mechanik samolotu wojskowego. Ciała ich odnaleziono pod szczątkami samolotu, były zwłócone.

Katastrofa autobusowa

na linii Szczawinea-Nowy Targ.

NOWY TARG, 5.8. (Tel. wł.) Autobus, zdążający ze Szczawinea do Nowego Targu zderzył się koło Waksmundu z dorożką i wpadł do rowu. 11 pasażerów autobusu odniosło cięższe lub lżejsze rany. Autobus i dorożka uległy rozbiciu.

Winę katastrofy ponosi szofer Emil Rychlik, którego aresztowano.

Składajcie ofiary na zakład na Wiktorynie

Anschluss — To wojna.

Obradujący w Pałacu Pokoju w Hadze Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej zajmował się ostatnio przez szereg dni przekaną mu do zbadania kwestją, czy zawarcie przez Niemcy i Austrię unji celnej jest zgodne czy też niezgodne w międzynarodowych zobowiązaniach, zaciągniętych przez te państwa.

Zagadnienie to, którego wykładnia w Hadze jest ściśle prawnicza, ma jednak niezaprzeczalny charakter polityczny, gdyż unia celna austro-niemiecka stanowi jedną część programu, który określano mianem „Anschlussu”, a który dąży do całkowitego stopu obu państw państwowych: Rzeszy i „Deutsch-Oesterreich”.

Toteż przed kilku miesiącami, gdy niespodziewanie wyłoniła się propozycja zawarcia między Austrią a Niemcami unji celnej — cały świat natychmiast zrozumiał, że idzie tu o pociągnięcie polityczne dużej miary i dalekich następstw.

I gdyby nie to, że w międzyczasie uwaga całego świata skupiła się na szeregu innych, niezwykle doniosłych zagadnień (propozycja Hoovera, krach niemieckich banków, zachwianie waluty i groźba inflacji w Niemczech, odpływ złota z Anglii, zabiegi pożyczkowe Niemiec i t. d.) — obecne obrady Trybunału Sprawiedliwości w Hadze budziłyby zapewne większe zainteresowanie. Kwestję „Anschlussu” przysłoniły nieco owe gigantyczne problemy finansowe i owe tragiczne sploty przyczyn i następstw na światowym rynku walutowym, których świadkami jesteśmy w ostatnich tygodniach. Toteż problemat „Anschlussowy”, który jeszcze na wiosnę emocjonował świat polityczny, usunął się w cień, podobnie, jak wiele innych zagadnień, doniedawna budzących wielkie zainteresowanie (jak np. problemat „Pan-Europę”). Dziś naprawdę inne sprawy zaprzętają uwagę i inne czekają przedewszystkiem rychłego załatwienia.

Niemniej przeto obrady haskie są ważne, a przedewszystkiem dają wiele sposobności do czynienia interesujących spostrzeżeń i sućcia różnych wniosków.

Ostatnio opinia publiczna całego świata politycznego w Europie została poruszona oświadczeniem, jakie w Hadze złożył delegat Włoch, Scialoja. Rewelacyjne to oświadczenie opiewa, że korzystny dla Niemiec wyrok w sprawie „Anschlussu” może ewentualnie prowadzić do wojny. „Te sprawy — mówił Scialoja, mając na myśli zabiegi „anschlussowe” — mogą oznaczać wojnę lub też pokój”. I jeszcze dosadniej to sformułował: „Decyzja panów — rzekł — oznacza coś więcej, niż mogłaby oznaczać w innych wypadkach”. Jeśli w Hadze zwyciężyłaby teza niemiecka, to — jak się wyraził Scialoja — „oświadczenie to (trybunału haskiego) będzie się mogło stać jutro wypowiedzeniem wojny”.

Słowa te przedstawiciela Włoch przekreślają z całą stanowczością i zupełnie niedwuznacznie nadzieje, jakie Niemcy przywiązywały do tego, że w swej grze politycznej przeciw Francji, z zapałem mogą poparcia zarówno w Anglii jak i we Włoszech. Cała kombinacja „rewizjonistyczna” Niemiec, wszystkie ich plany obalenia traktatowych postanowień rewizji granic, „Anschluss” i t. d. oparte były o koncepcję, że antagonistami politycznymi Francji są Anglia i Włochy — i że poparcie zarówno angielskie, jak i włoskie umożliwi Niemcom zwycięstwo w „wielkiej grze” politycznej.

Kombinacje te okazały się zawodne. Bo zarówno Anglia jak

i Włochy bądź nie mogą, bądź nie chcą wesprzeć planów „rewizjonistycznych” i „anschlussowych” Niemiec. Anglia sama znalazła się w gospodarczej i finansowej opresji i jest zmuszona liczyć na pomoc kapitału francuskiego. Zaś Włochy przez usta swego delegata w Hadze

więc oświadczają, że zwycięstwo tezy niemieckiej równałoby się rozpętaniu zawieruchy wojennej.

Oświadczenie Scialoja jest zatem przekreśleniem ambitnych planów zaborczych niemieckiego nacjonalizmu — i jest zarazem przejawem widnokrepu politycz-

nego Europy.

W chwili, gdy nad Europą przeciągają ciężkie zwały chmur, grożących burzą finansową, — takie przejawienie widnokrepu politycznego jest objawem wielce dodatnim.

DROBNE WIEŚCI Z KRAJU.

LWÓW. Pat. „Gazeta Poranna” donosi, iż władze policyjne zdołały już ująć obu sprawców zuchwałego napadu rabunkowego na posłańca pocztowego w Tyśnicy, Maślaka, któremu bandyci zrabowali w piątek zeszłego tygodnia kwotę 4500 zł. Sprawcami rabunku są: 26-letni Jan Pyża i Stanisław Łopaciński. Obu oddawiono do sądu w Nisku.

WILNO. Pat. Wczoraj na pograniczu polsko-litewskim w pobliżu Oran grupa młodzieży litewskiej urządziła manifestację antypolską, wznosząc okrzyki przeciw Polsce i obrzucając kamieniami rolników, znajdujących się w pobliżu granicy.

LWÓW. Pat. Onegdaj podczas gry w piłkę nożną kilku uczniów szkoły wydziałowej, jeden z graczy zamiast w piłkę, tak silnie kopnął w głowę drugiego gracza, że chłopiec stracił przytomność. W ciągu nocy chłopiec ten, 16-letni Kazimierz Tapczan, zmarł w szpitalu.

WARSZAWA. Pat. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zmieniło nazwę gminy Wola Wężykowska w posiedzeniu Łaskim (wojew. łódzkie) na nazwę Sędziejewo.

TORUŃ. Pat. Wczoraj dwaj chłopcy, przechodząc przez poligon pod Toruniem, znaleźli granat i zaczęli nim manipulować. Pocisk, wybuchając, rozszarpał jednego, a drugiemu wystrząsnął tak ciężkie obrażenia, iż śmierć nastąpiła w kilka godzin po przewiezieniu do szpitala.

GDYNIA. Pat. W ubiegłą niedzielę z powodu panującej silnej mgły na całym Bałtyku osiadał na mieliźnie w pobliżu Orłowa statek żegluga polskiej „Jadwiga”. Statek żegluga polskiej „Hanka” przejął pasażerów ze statku „Jadwiga” i przewiózł na ląd. Po pewnym czasie holownik portowy ściągnął statek „Jadwiga” i odstawił do stoczni gdańskiej dla dokonania reparacji.

Statek „Hanka” podczas przejmowania pasażerów uszkodził dno o kamienie.

POZNAŃ. Pat. Wskutek zatrucia grzybami zmarła w szpitalu rodzina Roszaka z Gniezna, a mianowicie: Bronisław — lat 50, jego bratanica — lat 19 i syn Władysław — lat 9. Chorzy są: żona Roszaka — Marja, syn Bronisław — lat 22 i córka — lat 13, pozatem 20-letnia Władysława Siennoczechowska z Gniezna, która przybyła do Roszaków w odwiedziny. Stan wszystkich chorych jest beznadziejny.

LÓDŹ. Pat. W dniu wczorajszym przybyła do Łodzi ze Lwowa specjalna delegacja „Orbisu”, która w dalszym ciągu prowadzi badania w sprawie nadużyć w „Orbisie” w Łodzi. Delegacja „Orbisu” ze Lwowa uruchomiła łódzki oddział „Orbisu” na własny rachunek. Dyrektor oddziału łódzkiego Schirner pozostaje w dalszym ciągu w więzieniu.

Bolesna strata

Zgon ministra oświaty



Dnia 4.VIII 1931 r. o godzinie 11.45 zmarł na skutek niedomagań mięśnia sercowego w sanatorium św. Józefa minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dr. Sławomir Czerwiński. Zgon nastąpił niespodziewanie, gdyż minister po odbytej operacji kamieni żółciowych czuł się subiektywnie zupełnie dobrze, a również lekarze uznali stan pooperacyjny za zadawalniający.

Oświatę w Polsce dotknął bolesny cios. Zmarł minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, dr. Sławomir Czerwiński, jeden z najbardziej światłych i rozumnych Polaków, który podjął przeogromny trud zreorganizowania i przetworzenia oświaty w Polsce na miarę, godną wielkiego państwa. Pomimo bowiem szeregu lat niepodległego bytu odrodzonej Polski, oświata nasza kształtowała się na modłę starych wzorów, niejednokrotnie przepojonych duchem przedwojennych czasów i nieodpowiadających potrzebom wychowawczym i światowym obywateli Państwa Polskiego. Minister dr. Sławomir Czerwiński miał wielką cywilną odwagę nazywania po imieniu zła, bez względu na to, czy było ono uświęcone przeżyłymi tradycjami, lub tkwiło zapóźnione w umysłowości niektórych sfer społeczeństwa.

Niespodziewany wyrokiem losów, śmierć przecięła życie ś.p. Sławomira Czerwińskiego w najbardziej twórczym, w najbardziej intensywnym i pożytecznym dla państwa okresie jego życia. Dr. Sławomir Czerwiński zmarł, lecz prace jego na gruncie oświaty

w Polsce pozostaną trwałym dorobkiem w historii wychowania i oświecenia publicznego w Państwie Polskim.

Dr. Sławomir Czerwiński urodził się dnia 24 października 1885 r. w Sampolnie woj. łódzkiego. Kształcił się początkowo w Kaliszu. W r. 1905 był jednym z organizatorów strajku szkolnego na terenie gimnazjum męskiego w Kaliszu, poczem udał się na dalsze studia do Krakowa, gdzie w r. 1910 ukończył wydział filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego, doktoryzując się na podstawie pracy z historii literatury polskiej. Po ukończeniu studiów poświęcił się pracy pedagogicznej, pracując początkowo jako nauczyciel, później jako dyrektor w gimnazjach w Koninie, Ostrowcu i Piotrkowie. W 1919 r. powołany został na stanowisko wizytatora seminarjów nauczycielskich w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego, w dniu 31 sierpnia 1928 r. objął w tymże ministerstwie stanowisko podsekretarza stanu.

Od 14 kwietnia 1929 r. był ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Zakończenie 3-tygodniowego kursu przeszkolenia higienicznego

Dnia 25 lipca r.b. zakończony został w Państwowej Szkole Higieny 3-tygodniowy kurs przeszkolenia higienicznego dla nauczycielstwa szkół powszechnych, organizowany przy współudziale i poparciu Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego. W kursie uczestniczyło nauczycielstwo ze wszystkich województw Polski.

Po sprawozdaniu z przebiegu

kursu kierownika, Dra M. Kacprzaka, przemawiali: Dr. Hryszkiewicz, w imieniu Departamentu Służby Zdrowia M. S. Wewn. oraz Dr. W. Chodźko, Dyrektor Państwowej Szkoły Higieny. W imieniu wszystkich słuchaczy jeden z uczestników wyraził podziękowanie prelegentom i organizatorom kursu, poczem rozdane zostały uczestnikom świadectwa.

Łapcie złodzieja!

Wybieg, jak świat stary. Polega on przedewszystkiem na chytrze obmyślonym chwycie taktycznym, ułatwiającym zwycięstwo przeciwnika, mimo słabszej jego przewagi.

Gorzej, gdy przewaga była, jak w polityce, nie tylko fizyczna, ale co główniejsza — moralna. Wówczas trzeba tylko wszelkiego rodzaju zjawiska własnej ruiny i występku, rozstrząbić w prasie, pragnącej w istocie te brudy ukryć.

Otóż prasa taka podnosi straszny szum dookoła własnego bagienka z tem, że udaje, że bagno to należy do sąsiada z przeciwnika.

I tak, jeśli się wali dach nad głową we własnym bałaganie endeckim, na drugi dzień prasa tego obozu krzyczy: Patrzcie, patrzcie dom mego przeciwnika rozpada się w gruzy!

Jeśli się przytapia na, mietyłe gorącym, ile brzydkim uczynku jakiegoś endeckiego magika, wnet prasa jego woła: O! u sąsiada widać złą gospodarkę, bo kradnął i t. d. i t. d. Nie ma! każdy dzień przynosi wiadomości o ujawnieniu przestępstw, oszustw i szantaży w które wmieszani są jacyś macherzy endecy. Trudni! Zdarza się! Niechże więc rodzina endecka cierpi za swych marnotrawnych synów. Bieda tylko z tem, że tych synalzków namnożyło się huk i wciąż skandalicznie mnoży.

Taki np. filar Obwiespolu b. poseł Kwiatkowski, którego afery oszukańcze na Pomorzu, wciąż budzą nieufność do każdego członka jego macierzystego stronnictwa, czy taki redaktor „Nowego Kurjera” Chylewski — zdemaskowany przez I. K. C. szantażysta i wydrwigrosz, potem Kielce i jeszcze, jeszcze nieprzeliczone mnóstwo karpi i kiełbików partyjnych nie przynoszących bądź co bądź zaszczytu chlerlawej babci Endecji.

Więc pocóż tu „Głos Lubelski” podnosi lament, toć przecież lepiej nie wywoływać wilka z lasu...

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

SAINT NAZAIRE, Pat. Podczas odpływu morza ujrano w odległości 150 m. od wybrzeża szczytki parowca „Saint Philibert”, który kilka tygodni temu uległ strasznej katastrofie. Po wypompowaniu wody z zewnętrznych pomieszczeń statku, wydobyty statek zostanie przyholowany do Saint Nazaire.

SMYRNA, Pat. Są tu dokonywane w dalszym ciągu aresztowania licznych komunistów, a wśród nich również osób, które przybyły z Sowiec.

CZERNIOWCE, Pat. W związku z zapowiedzianymi przez komunistów manifestacjami, dokonano na Bukowinie przeszło 300 aresztowań podejrzanych osobników, a między nimi specjalnie wysłanego z Sowiec emisariusza.

TUNIS, Pat. Ubiegłej nocy w magazynach Centrum Mobilizacji Artylerji w Manouba pod Tunisem wybuchł gwałtowny pożar, szkody sięgają kilku milionów franków.

BRUK-ELA, Pat. Komendant wojsk kolonialnych, które sflamują zaburzenia wśród szerepów murzyńskich w Kongo, odnalazł szkielet komisarza Ballota, zjedzonego przez murzynów. Głową komisarza Ballota wziął jako trofeum wódz plemienia.

GENEWA, Pat. Rozpoczął się tu międzynarodowy kongres wypadków pracy i chorób zawodowych. W kongresie bierze udział 500 lekarzy.

O estetyczny wygląd Lublina

W walce o czystość i porządek w domach i na ulicach

W N-rze wczorajszym „Ziemia Lubelska” omawialiśmy sprawę regulaminu sanitarno-porządkowego dla m. Lublina, oraz utrzymanie czystości i porządku wewnątrz domów. W dniu dzisiejszym zajmiemy się sprawą utrzymania porządku na zewnątrz domów oraz na ulicach.

Sprawę tę rozwiązuje „Regulamin” w następujący sposób.

Wszystkie ulice, zarówno jezdnie jak i chodniki, ścieki i rowy powinny być stale utrzymywane w należyłym stanie i czystości. Staranne zamiatanie ich odbywać się powinno przynajmniej raz dziennie w porze rannej, nie później niż do godziny 7-ej po uprzednim zroszeniu wodą. Ponadto w ciągu dnia powinny być usuwane z tych miejsc wszelkie śmieci, odpady i nieczystości do przeznaczonych na ten cel zbiorników, ustawionych wewnątrz domów.

W zimie, w razie śnieżyicy należy zmiatać śnieg z chodników kilka razy dziennie, w miarę narastania warstwy śnieżnej. O ile na ulicy panuje śluzgawica, należy bezwzględnie chodniki posypywać piaskiem, żwirem lub popiołem. Pożądanym byłoby posypywanie przynajmniej trzy razy dziennie. Natomiast w czasie odwilży śnieg z dachów musi być natychmiast usuwany, gdyż spadające z dachów następnie bryły zagrażają bezpieczeństwu publicznemu.

Co do numeracji domów, to regulamin porządkowy najwyraźniej każe, by na domach były specjalnego typu latarki z numerami, które od zmroku aż do rana muszą być oświetlone.

Do czasu połączenia nieruchomości z siecią kanalizacyjną, należy ścieki uliczne i w podwórzach w porze wiosennej, letniej i jesiennej przemywać i młokiem wapiennym przynajmniej dwa razy tygodniowo. Czynności te należy wykonywać tylko w godzinach rannych.

Co do utrzymania w czystości placów, targów itp. Regulamin daje następujące wskazówki:

Puste place muszą być utrzymywane w porządku i czystości oraz ogrodzone, aby nie mogły służyć za miejsce do składania śmieci i odpadków z sąsiednich posesyj. Plantacje publiczne, place miejskie, targi i targowiska powinny być utrzymywane w czystości, a śmieci, odpady i nieczystości powinny być dokładnie z nich usuwane. Czasowe przechowywanie śmieci i od-

padków w tych miejscach winno się odbywać w śmietnikach w całości umieszczonych w ziemi i szczelnie zamykanych pokrywą.

Również Regulamin zwraca uwagę na czystość domów i plotów. Surowo wzbronione jest zaśmiecanie oraz zanieczyszczanie wydaliniami lub wydzielinami ogrodów publicznych, dziedzińców, sieni, klatek schodowych, bram, ulic, placów i skwerów. Dotychczas jednak każdy co chciał to robił, nie też zdawano, że większość bram, sieni i różnych zakamarków przedstawiała bardzo przykry widok, a z zanieczyszczonych miejsc rozchodziła się wokół zabójcza woń.

Ażby uniknąć roznoszenia się zarazy, Regulamin nakazuje natychmiastowe uprzątnię wszelkich trupów zwierzęcych. Czynności tej dokonuje czystościel miasta.

Wobec tego w każdym wypadku śmierci zwierzęcia należy niezwłocznie zawiadomić władze sanitarne.

Sprawę zawałisk i ruder unormowano następująco:

Budowle, grożące zawaleniem, rumowiska, walące się parkany, gnijące przybudówki, tamujące dostęp świeżego powietrza i wszelkie inne w stanie ruiny znajdujące się budowle, które nie służą dla żadnych celów gospodarczych, winny być usunięte.

Dotychczas jest jednak inaczej. Moc zawałonych ruder, napół zrujnowanych zwalisk widać wszędzie. Grożą one w każdej chwili runięciem i naprawdę proszą o usunięcie ich.

Zakłady przemysłowe, w których odbywa się wyrób artykułów żywności, piekarnie, cukiernie, kawiarnie, mleczarnie, berbiarnie, restauracje, hotele, pokoje umeblowane i pensjonaty oraz zakłady fryzjerskie i golarńskie, biura, sklepy, magazyny i wszelkie inne pomieszczenia publiczne winny być utrzymywane w porządku i czystości na podstawie rozporządzeń, wydanych przez władze państwowe, bądź to przepisów uchwalonych przez władze państwowe lub miejskie przy zastosowaniu przepisów ogólno-sanitarno-porządkowych.

Sprawę obowiązków właścicieli domów, administratorów i dozorców reguluje i omawia „Regulamin” w następujący sposób:

Właściciele lub prawnie upoważnieni administratorzy nieruchomości mają obowiązek czuć aby podwórza, ustępy ogólne, wszystkie urządzenia podwó-

rzowe, bramy, klatki schodowe itp., były stale w stanie, odpowiadającym wymaganiom niniejszych przepisów, jak również, aby były utrzymywane w czystości i porządku oraz powinni zaopatrywać dozorców posesyj w niezbędne przedmioty do utrzymywania w czystości zarówno posesyj, jak chodników i jezdni, a mianowicie: mioty, szczotki, ścierki, kubły, łopaty, łomy itp.

Do bezpośredniego obowiązku dozorców domowych, dozorców placów, plantacji, hal, targowisk itp., tak prywatnych, jak miejskich lub państwowych należy utrzymywanie czystości i porządku w powierzonych im nieruchomościach i urządzeniach.

Co do samych mieszkańców miasta Regulamin zawiera pod ich adresem następujące uwagi, które z racji ogólnego porządku winny być bezwzględnie wzięte pod uwagę przez wszystkich mieszkańców.

Mieszkańcy m. Lublina obowiązani są zachowywać ciszę i spokój w mieszkaniach po godz. 11 wiecz., utrzymywać czystość i porządek w swych mieszkaniach, nie zanieczyszczać klatek schodowych, podwórz i ulic śmietniami, odpadkami domowymi, płwociną i wydaliniami, nie rąbać drzewa w mieszkaniach lub na schodach, nie ustawiać na klatkach schodowych kubłów ze śmietniami lub pomyjami oraz sprzętów domowych, nie zanieczyszczać schodów, podłóg, ścian sedesów w ustępach wydaliniami płwociną itp. nie trzepać garderoby, mebli, dywanów itp. w oknach i na balkonach, nie wietrzyć ich na balkonach zewnętrznych oraz posiadać zabezpieczenia od upadku przy myciu okien na górnych piętrach.

Osoby winne przekroczenia przepisów sanitarno-porządkowych będą pociągane bezwzględnie do surowej odpowiedzialności sądowej, względnie zostaną ukarane administracyjnie.

Składajcie ofiary na Salę Sierot!

Ziemia Lubelska Sportowa.

Sukcesy robotniczej reprezentacji Polski w Niemczech

W Niemczech bawi obecnie robotnicza reprezentacja Polski która udała się tam z Wiednia celem rozegrania kilku spotkań z niemieckimi drużynami robotniczymi.

Pierwszy mecz rozegrany z reprezentacją okręgu Aue zakończył się wynikiem remisowym 1:1. Do przerwy prowadził Niemcy 1:0. Po zmianie pól Polacy

mają silną przewagę, nie wyżyłskaną cyfrowo. Dopiero w ostatnich minutach Chudzikiewicz zdobywa wyrównanie dla Polski.

Drugi mecz rozegrany w miejscowości Riesa w Saksonii przyniósł zwycięstwo Polakom w stosunku 2:1 (1:1). Obie bramki dla Polaków padły ze strzału Błażka II.

Ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne klubów żydowskich

W końcu sierpnia rozegrane zostaną w Warszawie ogólnopolskie mistrzostwa lekkoatletyczne klubów żydowskich.

Zawody będą miały charakter

eliminacyjny celem ustalenia reprezentacji Polski na międzynarodowe zawody klubów żydowskich w Palestynie.

Najbliższe mecze o mistrzostwo Ligi

W sobotę i niedzielę odbędą się dalsze mecze o mistrzostwo Ligi. W sobotę Cracovia rozegra w Krakowie mecz z beniaminkiem Ligi Lechia.

W niedzielę grają: w Krakowie Garbarnia ze Śląskiem Ruchem, we Lwowie Pogon z ŁKS, wreszcie w Poznaniu Warta z Warszawianką.

Awantura w barakach przy ulicy Krochmalnej

Onegdajszego wieczoru w barakach dla bezdomnych przy ulicy Krochmalnej 6, wywiązała awantura a następnie bójka pomiędzy Edwardą Gomulińską lat 21, a niejakim Mańcikiem. Mańciuk rzucił się na Gomulińską i dotkliwie ją pobił. Nieszczęśliwą kobietę opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego.

Jak zdołaliśmy stwierdzić tło bójki było następujące: Mąż

Gomulińskiej, który od pewnego czasu żył z jakąś kobietą, bojąc się że żona zrobi mu awanturę widząc go z kochanką, namówił swego kompana Mańcika by ten pobił żonę jego.

Usłużny „koleżka” nie omieszkał z tego skorzystać i wszczął z Gomulińską awanturę a następnie pobił ją. Zawiadomiona o bójce policja spisała protokół.

Kopytem w brodę Nieszczęśliwy wypadek małego chłopca

W dniu wczorajszym około godziny 1-ej na ulicy 1-Maja miał miejsce wypadek który mógł się zakończyć śmiercią 12-letniego chłopca. Na szczęście zakończyło się na poważnym rozbitiu brody. Przebieg wypadku był następujący:

Do stojącego przy furze konia podszedł w pewnej chwili Piotr Adamczak lat 12 zamieszkały przy ulicy 1 Maja 18. Chłopiec począł obchodzić konia wokoło czem rozdrażnione zwierzę poczęło się rzucać i stawać dęba.

W pewnej chwili tylne kopyta konia dosięgnęły nieostrożnego malca, rozległ się jego bolesny okrzyk i chłopiec kopnięty w brodę upadł opodal zalewając się krwią. Nieszczęśliwego chłopca przewiózł ojciec na stację pogotowia ratunkowego, gdzie mu lekarz udzielił pierwszej pomocy.

Okazało się że kopnięcie jest dość poważne. Chłopiec został przewieziony na kurację do szpitala.

Jerzy Błaty-Hojarczyk

Z pamiętnika Legionisty.

BOJE POD LIMANOWĄ

Pośpieszyłem za kompanją idącą wolno marszem ubezpieczonym. Nie było to trudnym, bo znałem okolice Limanowej, z wycieczek pieszych i dopadłem kompanji, gdy zaczynała wspinać się ścieżką po stromej górze, na której znajdował się przeznaczony dla nas folwark. Śnieg grubo leżał. Szliśmy gęścio podpierając się karabinami, co jednak niewiele pomogło, bo nierzadko mniej wprawieni w chodzenie po górach, przewracali się i jeździli w dół pociągając za sobą najbliższych. Zmęczeni, późno w noc dobiliśmy do folwarku, gdzie już kwatrował bataljon austriackiej obrony krajowej i oddział karabinów maszynowych. Kompanja położyła się spać w stajni, między końmi. Nie zdemowaliśmy z siebie nic, nawet plecaków, gdyż musieliśmy być stale przygotowani na atak morskali, co też niebawem nastąpiło. Nad ranem silny patrol kawaleryjski zadzwonił kulami w drewniane budynki, został jednak odparty przez nasze placówki. Tymczasem wysunęliśmy się z budynków, z trzech stron obsadzając wzgórze, dwie strony zajmowali austriacy, jedną my V-ty bataljon. Posuwaliśmy się naprzód, gęsto strzelając, lecz cel nie bardzo był uchwytany. Lotne patrole kawaleryjskie po kilkanaście koni, tu i tam się ukazujące, nie pozwalały rozwinąć dłuższego ognia. Niektóre z nich miały karabiny maszynowe i te były szkodliwsze. Chodziło im widocznie o zbadanie naszych sił. Major austriacki do-

wodzący oddziałem karabinów maszynowych denerwował się, bo zaledwie dał rozkaz „auspacken!” nim zdjął karabiny z koni, już podjął nieprzyjacielski zapadał się, a ukazywał z innej strony, a major ciągle przesuwiał karabiny nie otworzywszy nawet ognia, i zamiast wybrać pewne miejsca i oczekiwać pojawienia się kawalerji, by ją godnie przywitać, on ciągle krzychał „auspacken!” i „aufpacken!” i latał po wzgórzach z oddziałem karabinów, w takt ruchów kawalerji rosyjskiej, która z różnych stron objeżdżała wzgórze. Sytuacja stawała się komiczną, tem więcej, że austriacy landszturmieści bili nie mierząc zupełnie, w górę. Dowódca bataljonu V-go Sław-Zwierzyński podziękował austriakom za pomoc, którzy bezzwłocznie odeszli, a bitwa potoczyła się inaczej.

Ogień otworzyły półbataljony nasze rozwinięte w półkoła spędzając wszystkie ukazujące się podjazdy ale niebawem za kawalerją ukazała się piechota rosyjska, artylerja i powoli zaczęli nas otaczać. Trzeba było cofać się, nieprzyjacieli wprowadzał coraz więcej sił, a my nie mieliśmy rezerw. Kompanje ustępowały w ten sposób, że gdy dwie na górze wstrzymywały ogniem nieprzyjaciela, dwie inne równocześnie wspiwały się na następne wzgórze, by stamtąd razić ogniem atakujących. Po południu został raniony w nogę komendant bataljonu Sław-Zwierzyński, bezzwłocznie uprowadzono go z pola walki. Bitwa trwa od świtu, coraz więcej przybywa nam ranionych, już przy cofaniu się prawie wszyscy zdrowi niosą ranionych, a tu ciągle siła ognia nieprzyjacielskiego wzrasta. Dotarliśmy do szosy Limanowa—Tybark, którą jednak nie możemy się cofać, bo nieprzyjacieli astrzeluje ją artylerją i ciągle przysparza strat. Idziemy więc w pewnej odległości od szosy. Sytuacja staje się coraz

przykrejszą, bo ciągle tracimy ludzi i kompanje stają się przeladowane ranionymi. Wreszcie przybywają węgierskie oddziały, zwalniają nasz bataljon. Bardzo zmęczeni wieczorem zapadamy w chałupach, by się po całym dniu walki pożywić i przespać.

Nowy Sącz — Utworzenie 1 Brygady Legionów.

Na drugi dzień 9 grudnia ruszyliśmy do Kamienicy, dużej wsi górskiej. Droga przez lasy była przyjemną i bez zmęczenia stanęliśmy wieczorem na miejscu przeznaczenia. W Kamienicy nie było jeszcze żadnego wojska, prócz małych oddziałów kawalerji, żywności więc było dosyć. Rozlokowaliśmy się po chałupach i przez cały dzień 10 grudnia jedząc bryndzę, ser owczy, jaja, odpoczywaliśmy. Przydzielono nas, bataljon V-ty do austriackiej brygady jazdy i jako lotny oddział w silnych marszach patrolowaliśmy okolice. Następnie przyłączeni do 1 pułku strzelców pod wodzą Piłsudskiego w nocy z 12 na 13 grudnia ruszyliśmy marszem ubezpieczonym na Nowy Sącz.

Marsz odbył się zupełnie spokojnie. Nad ranem stanęliśmy niedaleko Sącza na odpoczynek, a wieczorem 13 grudnia 1914 r. cały pułk strzelców prowadzony przez Piłsudskiego wmaszerował do Nowego Sącza, witany przez ludność, tłumnie zalegającą chodniki i drogi, entuzjastycznie. Bataljon V zajął kwatery w szkole. Zaczęło się generalne czyszczenie karabinów, golenie zarostów, strzyżenie rozwichrzonych włosów, gubienie wszy. Jak dzieci cieszyliśmy się dawno niewidzianym miastem. Spotkaliśmy kolegę i przyjaciela aptekarza Gutowskiego Tadeusza, razem spędziliśmy wieczory w handelku Górki, opowiadając przeżycia wojenne.

(d. c. n.)

KRONIKA MIEJSKA

SIERPIEŃ

Wschód s. g. 4.03

Zachód s. g. 19.20

6

Czwartek

Dziś Przem. Pańs.

Jutro ↑ Kajetana

NOCNE DYŻURY APTEK

Dziś w nocy z czwartku na piątek dyżurują: apteka Haberla i Steckiego, Krak.-Przedm. Hotel Europejski i apteka W. Szeligi przy ul. Nowej 23, róg Kowalskiej 1.

Gdzie spędzić wczoraj?

„CORSO” — „Igraszka” „pieniądza”
 „APOLLO” — „Czarna gwiazda”
 „ITALIA” — „Głos z za świąt”
 „UCIECHA” — „Dzielnemu — własny wczoraj”
 „VENUS” — „Dziewczę z Argentyny”

Ceny maksymalne obowiązujące od dnia 6 sierpnia 1931 r. na mąkę i pieczywo ustalone decyzją Starosty Grodzkiego w Lublinie. Hurt. Mąka żytnia pyłowa urzędowego typu za 1 kg. 31 gr., mąka żytnia razowa za 1 kg. 23 gr., bułki z mąki pszennej 40 proc. za 1 kg. 60 gr., Detal. Mąka pszena 40 proc. za 1 kg. 48 gr., mąka pszena 65 proc. za 1 kg. 44 gr., chleb żytni pyłowy z mąki 65 proc. typu urzęd. 34 gr., chleb żytni razowy za 1 kg. 25 gr., bułki z mąki pszennej 40 proc. o wadze 6 dkg. 4 gr.

Uwaga. Chleb powinien być wypiekany w bochenkach o wadze pół, jeden i dwa kg.

Oliara. W dniu wczorajszym związek Niższych Pracowników Poczty, Telegr. i Telef. w Lublinie, złożył do kasy miejskiej Magistratu zł. 88 gr. 92, uzyskane z własnego koncertu w ogrodzie Miejskim w dniu 2 sierpnia b. t. Sumę powyższą Związek złożył na ręce Komisarza Rządowego m. Lublina z przeznaczeniem jej na rzecz pomocy poszkodowanym przez huragan w dniu 20 lipca b. r.

„Troksliwa” clocia. W dniu wczorajszym na ulicy Bychawskiej miał miejsce następujący wypadek: Przed domem Nr. 10 stała jakaś kobieta, trzymająca na ręku małego chłopca, krzyczącego w niebogłose. W pewnej chwili kobieta szarpnęła krzyczące dziecko tak silnie za rączkę, że mu ją nadwyryła. Okazało się, że chłopiec nazywa się Bronisław Kosmał, lat 2, Bychawska 10. Nieszczęśliwemu dziecku udzielił pierwszej pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

Przywłaszczenie. Mistersznajder Pelic — Grodzka 7, zameldował o przywłaszczeniu roweru formy „Kawilskiego”, wartości 300 zł, przez Jenerala Bronisława, niewiadomego miejsca zamieszkania.

Błaszka Stanisław, zam. Rury Ś-to Duskie, zameldował o przywłaszczeniu 10 zł. przez b. komornika Tyborowskiego Władysława, wpłacone jako grzywna z wyroku sądowego.

Kradzież: Borzękiemu Marcinowi — Łęczyńska 6, skradziono ze sklepu spożywczego za pomocą dobranego klucza, wyroby tytoniowe, 80 zł. gotówką i zegarek srebrny, ogólnej wartości 600 zł.

— Strakowicz Zofji — Rybna 6, skradziono sztukę płótna białego wartości 30 zł. i 100 zł. w jednym banknocie.

— Smigielskiemu Stanisławowi — Graniczna 7, skradziono z ogrodu jabłka, wartości 10 zł.

— Drekslerowi Gidali — Krowiecka 7, skradziono 6 m.

Los szkolnictwa polskiego w Gdańsku



Prezydent Senatu Ziehm wielokrotnie twierdził, że mniejszości polskiej w Gdańsku jest tak dobrze, jak żadnej mniejszości na świecie. Wymownym zaprzeczeniem tego są nasze zdjęcia, przedstawiające wspaniałe gmachy szkoły niemieckiej i szkoły mniejszościowej polskiej na tem samym podwórzu. Budynki te mieszczą się na przedmieściu Gdańsk we Wrzeszczu.

materiału gabardinowego, wartości 110 zł.

— Wójcikowej Kazimierze — Bernardyńska 18, skradziono zegarek kieszonkowy, złotą bransoletkę, pierścionek złoty z brylantem, oraz 3 złote pierścionki, ogólnej wartości 330 zł.

— Piwowarskiemu Romanowi — Czwartek 15, skradziono zegarek, wartości 40 zł.

— Szpilowej Mieczysławie — Szopena 9, skradziono mandolinę, wartości 35 zł.

— Waclawskiemu vel Kowalskiemu Waclawowi — Krak.-Przedmieście 48, artyście, skradziono portfel skórzany, zawierający legitymację związkową, kwity lombardowe, kontrakty dawne i inne notatki.

Wpływy gwiazd na los człowieka.

URODZENI pod znakiem LWA — w dniu 6 sierpnia, — posiadają charakter ZAZDROSNI, gulew, kłóliwość, niesprawiedliwość, niekiedy brutalność, siła oporu i wybuchowa gwałtowność, w miłości uczucia silne i ogniste. Dla osób ukochanych wiele poświęcają nie raz z naradzeniem siebie, lecz nie powinni ulegać złym nastrojom i wpływom płci odmiennej. Mają podległość do zawodu kupieckiego, a pracując w tym kierunku mogą dorobić się majątku. Oczekują ich podróże poza kraj, lecz na stałe osiedlą się w kraju i zamieszkać w większym mieście. Przez intrygi wrogów żyją przeważnie z rodziną w niezgodzie i nie raz rozwodzą się w małżeństwie. Będą pewien okres przeciwdziałać niepomysłny, lecz takowy w krótkim czasie opamiętają.

Urodzeni pod wpływem LWA — powinni opanować swój system nerwowy i unikać wszelkich podrażnień lub wzruszeń i nie poddawać się apatii.

Dla urodzonych 6 sierpnia, szczęśliwy miesiąc luty, daty dnia 15, 20, 25, kolor biały z brązowym, jako amulet — talizman SERDOLIT przynosi szczęście, liczby loteryjne 192546 — 30.

W. Pyffello

Z TEATRU.

Jak już wczoraj donosiliśmy ostatnim występem w obecnym sezonie będzie gościna Teatru Narodowego z Warszawy, który ujrzymy w świetnej komedji znanego pisarza francuskiego Verneuil'a p. t. „Egeotyca kuzynka” z p. Gelówną w roli głównej. Komedja ta grana w kończącym się obecnie sezonie w Warszawie zdobyła sobie rekordowe powodzenie osiągając jubileuszowe przedstawienie po raz setny. Bilety nabywać będzie można od czwartku w kasie teatru od 10 rano do 7 wiecz. Tel. 56.

Na półkach księgarskich.

Nr 31 „Wiadomości Literackich” przynosi na miejscu naczelnym artykuł Klingslanda „Odbrona wojny” (dokumenty wydane w dwóch ksiązkach przez J. N. Cru), dalej prace poświęcone pamięci Waclawa Nalkowskiego pióra Spasowskiego i Boguszewskiej, całą kolumnę recenzji z książek z recenzjami Krzywickiej (o Russellu) i Wąsowskiego (o Kucharzewskim) na czele, kronikę zagraniczną i dział „Polska zagranicą”, feljton Winawera „Bunt maszyn”, kronikę ilustrowaną, aktualności.

RADJO-PROGRAM

Na piątek 7 sierpnia

WARSZAWA

11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak.
 12.05. Program na dz. bież.
 12.10. Muzyka z płyt gramof.
 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.
 14.50. Kom. gospodarczy.
 15.25. Odczyt z Wilna.
 15.45. Kom. Główn. Zw. Strazy Poż.
 16.00. Muzyka z płyt gramof.
 16.30. „Kącik artystyczny L.S.G.”
 16.45. Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żegluga i rybaków.
 16.50. Pogadanka literacka w języku francuskim, wygl. lektor p. L. Roquigny.
 17.15. Muzyka z płyt gramof.
 17.35. Odczyt p. t. „Z kraju Basków”, wygl. dr. K. Zawistowicz.
 18.00—19.00. Muzyka lekka i tan. w wyk. ork. W. Ryszkowskiego.
 19.20. Arje i pieśni w wyk. H. Popławskiej.
 19.40. Giełda rolnicza.
 19.50. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.
 20.00. Prasowy Dziennik Radiowy.
 20.10. Komunikat sportowy I.
 20.15. Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej.
 22.00. P. Maciej Gruszczyński wygl. felj. p. t. „Stary i nowy Neapol”.
 22.15. Dodatek do Pras. Dzien. Radj.
 22.20. Komunikaty: meteorolog. Gl.
 Wojsk. St. Met. dla komun. lotn. sport II i policyjny.
 22.25. Program na dz. nast.
 23.00. Muzyka tan. z kaw. „Gastromomja”.

Składajcie ofiary na Pogotowie Ratunkowe

Niewolnictwo w Sowietach

A-ol emigracji rosyjskiej do Ligi Narodów

Rosyjskie organizacje emigracyjne wystosowały do generalnego sekretarza Ligi Narodów pismo, w którym wyrażają nadzieję, że Liga Narodów zamianuje komisję celem zbadania niewolnictwa w Rosji Sowieckiej, tak samo, jak Liga Narodów zamianował podobną komisję dla zbadania niewolnictwa w Afryce. W piśmie tem znajduje się między innymi następujący ustęp:

„Lud pracy w Związku Sowieckim, pozbawiony prawa wybierania sobie swobodnie rodzaju zajęcia i miejsca osiedlenia, żyje w warunkach analogicznych z niewolnictwem. Wiadomości, zebrane dotychczas

pod tym względem, nie pozwalają, niestety, żadnej wątpliwości. Pod groźbą kary śmierci, naród rosyjski jest zmuszony do mleczenia. Zatem obowiązkiem naszym jest zwrócić się do Ligi Narodów z prośbą o niezwłoczne rozpoczęcie badania istnienia pracy przymusowej w Związku Sowieckim.

„Jesteśmy przekonani, że wszystkie zasady sprawiedliwości i ludzkości, pobudzające członków komisji Ligi Narodów do zapoznania się z sytuacją niewolników rasy czarnej, pobudzają Ligę Narodów również do zapoznania się z warunkami pracy w państwie Sowieckim”.

Ze Związku Młodz. Wiejskiej.

Zebranie Zarządu Wojewódzkiego w Lublinie (10-lecie Związku)

W niedzielę dn. 2 sierpnia b. r. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Woj. Zw. Mł. Wiej. p. J. Mazurkiewicza zebranie Zarządu Zw. Młodz. Wiej. Wojew. Lubelskiego. Sprawozdanie z działalności organizacji złożył kierownik Związku p. T. Sobiński.

Związek skupia obecnie 18 związków powiatowych. Ostatnio został zorganizowany Związek Pow. w Siedleach. W ostatnich tygodniach w większości związków powiatowych odbyły się zjazdy doroczne. Podczas zjazdów w Lublinie, Białej, Puławach, Włodawie, Tomaszowie odbyły się wystawy prac koleżanek oraz zawody sportowe.

Konkursy rolnicze są prowadzone we wszystkich związkach powiatowych.

Następnie omawiany był Zjazd Wojewódzki Młodz. Wiej. związany 10-leciem istnienia organizacji wojewódzkiej w Lublinie. Zjazd ten jest projektowany na 20 września 1931 r. Zjazd ten będzie nosił charakter jubileuszowy i obliczony jest na udział dużej liczby uczestników.

Na zjazd będzie przygotowane i ogłoszone drukiem sprawozdanie związku — obejmujące rzetelnie oka na dziesięcioletnią pracę zorganizowanej młodzieży wiejskiej na terenie Lubelszczyzny omówienie istoty prac Z. M. W. oraz sprawozdanie za rok ubiegły.

W sprawozdaniu tem zostaną zamieszczone zdjęcia z prac związku, wykresy obrazujące rozwój organizacji i mapki sytuacyjne. Sprawozdanie będzie odbite na dobrym papierze, w artystycznej wielobarwnej okładce.

Ze świata X Nozy.

René Clair kandydatem Nobla

Komitet nagrody Nobla, do której dopuszczani byli ludzie ze świata nauki i sztuki doszedł do wniosku, że fundacja Nobla powinna również uwzględnić i sztukę filmową.

Film już dawno wyszedł z ram szablonowej inscenizacji scenariusza i wszedł na drogę twórczości artystycznej. Jako pierwszego kandydata nagrody Nobla w dziedzinie filmowej wymieniają reżysera Rene Claira. Wyróżnienie to spotkać ma R. Claira z powodu filmu artystycznego „Miljon”.

Zapisujcie się

na członków Pogotowia Ratunkow.

DROBNE OGŁOSZENIA

Z GUBIONO legitymacje nauczycielską wydaną przez Kuratora Lubelskie na imię Władysław Zelazko. 769

Z GUBIONO legitymacje Kasy Chorych Nr 15006 na imię Olenka Milke. 773

PRAKOWNIA kapeluszy damskich, Zofji Dubowikowej, Lublin — Szopena 5 m. 3 tel. 210 poleca duży wybór kapeluszy na sezon jesienno-zimowy od wykwintnych do najskromniejszych. Ceny przystępne. Przyjmuje się wszystkie przeróbki. 774

Redakcja i Administracja: Lublin, ul. Kościuszki 2. Telefon: Redakcja № 5-25, Administracja № 3. Konto w P.K.O. № 68.996. Adres telegraf: Lublin, „Ziemia Lubelska”. Skrzynka pocztowa № 50. Administracja czynna od godziny 9-ej rano do godziny 6-ej wieczorem. — Redakcja otwarta od godziny 11-ej do 1-ej w południe i od 5-ej do 6-ej wieczorem. — Rękopisy Redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty: bez odnośnika miesięcznie 2,25, kwartalnie 6,75, rocznie 20,25, z odnośnikiem do domu miesięcznie 3,75, kwartalnie 11,25, rocznie 45. Z przesyłką pocztową miesięcznie 4 zł., kwartalnie 12 zł., rocznie 48 zł., zagranicą miesięcznie 8 zł., kwartalnie 24 zł., rocznie 96 zł. Dla pracowników państwowych, komunalnych, wojskowych i policji z odbiorem w Administracji zł. 2,75, z przesyłką pocztową złotych 3,75. **Ceny ogłoszeń:** za wiersz 1-milimetrowy lub jego miejsce przed tekstem 35 groszy, w tekście 40 groszy, za tekstem 20 groszy (w układzie 7 szpal). Nadane na i Nekrologi 25 groszy. Drobnie za jeden wiersz 10 groszy. W niedzielę i święta o 25 procent drożej. — Za treść ogłoszeń płatnych Wydawnictwo nie odpowiada. — Administracja przyjmuje ogłoszenia do godziny 6 wieczorem, później o 25 procent drożej.